

Irak potępia amerykańskie naloty

14 marca 2020

Lotnictwo Stanów Zjednoczonych przeprowadziło kolejne naloty w odwecie za atak na bazę sił międzynarodowych w Iraku. Celem bombardowań miały być obiekty związane z szyickimi milicjami Sił Mobilizacji Ludowej, jednak ucierpieli w nich funkcjonariusze irackich służb bezpieczeństwa oraz cywile. Władze w Bagdadzie uznały naloty za agresję wobec swoich sił zbrojnych i pogwałcenie suwerenności kraju.

W środę wieczorem na bazę sił międzynarodowych w mieście At-Tadżi pod Bagdadem uderzyło kilkanaście rakiet wystrzelonych z wyrzutni katusza. Atak kosztował życie dwóch żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych oraz jednego z Wielkiej Brytanii, co spowodowało odwet na szyickich milicjach. Kilka godzin po tym wydarzeniu Amerykanie przeprowadzili nalot na bazę irackich bojowników na iracko-syryjskiej, który powtórzyli także wczoraj wieczorem.

Celem wczorajszych bombardowań były bazy znajdujące się na terenie całego Iraku. Stąd lotnictwo USA uderzyło między innymi w otwarte niedawno lotnisko w Karbali, czyli świętym mieście szyitów. W ataku rannych zostało jednak tylko trzech członków Sił Mobilizacji Ludowych (PMU), natomiast śmierć poniosło trzech irackich żołnierzy, dwóch policjantów oraz jeden cywil.

Śmierć funkcjonariuszy irackich sił bezpieczeństwa spotkała się z reakcją rządu Iraku, który skrytykował działania Stanów Zjednoczonych. Prezydent Iraku Barham Salih stwierdził wręcz, że powtarzające się incydenty z udziałem USA mogą doprowadzić do rozpadu państwa, a to ożywi działalności ekstremistów z Państwa Islamskiego. Iracka armia wprost uznała naloty za agresję wobec swoich jednostek, nie wspominając o naruszeniu

suwerenności Iraku.

Na podstawie: Presstv.com, AlJazeera.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)